"Die Zugehörigkeit eines Unterkiefers", H. Welcker, "Archiv für Antropologie", t. 27 (1900) : [recenzja]

Światowit 5, 245-248

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Od tak ogólnego zarysu wrócimy jeszcze do drobnego szczegółu, aby zaznaczyć, że autor uważa Wandalów i Burgundów za lud litewski, pierwotnie osiadły między Bugiem, Wisłą a Dźwiną.

H. Welcker. ***Die Zugehörigkeit eines Unterkiefers.*** (Archiv für Antropologie, t. XXVII, 1900, str. 37).

Wiadomo, jak trudne jest dobieranie w kolekcyach szczęk dolnych do właściwych czaszek. Welcker poucza nas, z jakiemi ostrożnościami należy przystępować do determinacyi. Naprzód temperatura i stopień wilgotności powietrza może o tyle odkształcić szczękę, że ustawienie jej stanie się trudnem. Oto różnice, obserwowane na tej samej szczęce w jej odległości międzykłykciowej (w milimetrach):

1-go maja w 9 dni po wyjęciu z ziemi, znajdujemy 79,6
4-go maja szczęka znajduje się w pracowni, lecz od poprzedniego dnia pada deszcz 79,8
8-go maja niema deszczu 79,2
9-go maja niema deszczu 79,0
17-go maja w pracowni używano wody 79,6
27-go listopada od końca maja okaz znajduje się w kolekcyi i ma tylko 78,2

Zanurzając szczękę w wodzie, wywołujemy jej rozstąpienie się. W ciągu 40 minut odległość między kondylusami zwiększa się z 78,1 *mm* do 93,2, później powiększa się zwolna aż do 97,1, tak, że różnica dosięga niemal 20 *mm*. Należy zauważyć, że po zamoczeniu szczęka nie wraca do swej objętości pierwotnej całkowicie, lecz że odkształcenie jest w pewnych granicach stałe.

W celu przekonania się, czy zmiany podobne dadzą się zauważyć i na czaszkach, Welcker pomierzył pewną ilość czaszek naprzód w stanie świeżym, po usunięciu części miękkich, a następnie po dwumiesięcznem wysuszaniu. Wszystkie średnice straciły przeciętnie 0 *mm* 8; lecz skoro tylko zwilżono czaszki, powracały one niemal do rozmiarów pierwotnych. Co się tyczy specyalnie zgodności czaszki ze szczęką dolną, Welcker zwraca uwagę na cechy następujące: przedewszystkiem na te, które mogą dowodzić równowieczności obu części, następnie na kształt ogólny i wymiary szczęki dolnej, które winny się zgadzać z kształtem i wymiarami górnej; toż samo dotyczy kondylusa i odpowiadającej mu „cavitas articularis“. Wszystkie te fakty są zbyt znane, aby na nie nacisk kłaść było trzeba. Zaznaczyć należy, że czaszki niesymetryczne mają również żuchwę, czyli szczękę dolną z jednej strony bardziej rozwiniętą niż z drugiej.

Należy zwrócić uwagę na budowę wewnętrzną kości, stopień ich zachowania, oraz barwę. Nadewszystko zaś na stosunek zębów górnych i dolnych do siebie, stosunek wzajemny zużycia płaszczyzn — bo to upewni nas, że dana czaszka i żuchwa należą do siebie.

Co do stanowiska zębów szczęki górnej i dolnej względem siebie autor rozróżnia 5 typów, którym daje nazwy następujące:

Labidodontus, gdy (siekacze) górne i dolne stykają się z sobą wierzchołkami;

Psalidodontus, gdy górne, nieco wysunięte, zachodzą pionowo na dolne;

Stegodontus, gdy górne, nieco pochylone, zachodzą ukośnie, t. j. daszkowato na dolne;

Opistodontus, gdy szczęka dolna znacznie jest skrócona i siekacze dolne są znacznie głębiej w jamie ustnej umieszczone, niż górne;

Hiatodontes, gdy siekacze górne i dolne, ukośnie wysunięte ku przodowi, nie stykają się nawet przy zwartych szczękach, pozostawiając szczelinę.

Autor podaje rozdział ilościowy tych typów, zdarzających się u różnych ras ludzkich.

	Ilości bezwzględne					Stosunek w odsetkach				
	Lab.	Psal.	Stegod.	Opisth.	Hiatod.	Lab.	Psal.	Stegod.	Opisth.	Hiatod.
18 Australczyków	18	—	—	—	—	100	—	—	—	—
16 Amerykan	15	1	—	—	—	93,7	6,2	—	—	—
13 Peruwian starożytnych . .	11	2	—	—	—	84,6	15,4	—	—	—
12 Mikronezyjczyków	10	1	—	1	—	83,3	8,3	—	8,3	—
6 Hotentotów	5	1	—	—	—	83,4	16,6	—	—	—
16 Mongołów arktycznych . .	10	6	—	—	—	62,4	37,5	—	—	—
7 Polinezyjczyków	4	3	—	—	—	57,1	42,9	—	—	—
14 Papuan	8	6	—	—	—	57,1	42,8	—	—	—
64 Negrów	34	26	2	—	2	53,1	40,6	3,1	—	3,1
99 Malajczyków	52	22	5	18	2	52,5	22,2	5,5	18,9	2
42 Słowian	11	22	1	1	1	40,5	55	2,3	2,3	2,3
5 Hindusów	2	2	1	—	—	40	40	20	—	—
11 Żydów	4	7	—	—	—	36	63,6	—	—	—
33 Madziarów i Finnów . . .	4	17	—	—	—	17,4	73,9	4,3	—	4,3
402 Niemców	67	320	7	5	3	16,7	79,6	1,7	1,2	0,7
8 Rumunów	1	7	—	—	—	12,5	87,5	—	—	—
18 Chińczyków i Japończyków.	2	9	6	—	—	11,1	50	33,3	5,5	—

Cyfry są ułożone w porządku malejącej częstości labidodoncyi. Można zauważyć, że w Europie psalidodoncya jest poniekąd ogólną, u ludów zaś egzotycznych przeciwnie stegodoncya wszędzie jest rzadka z wyjątkiem Chińczyków, Japończyków i Hindusów; opistodoncya napotyka się tylko u Malajczyków i Mikronezyjczyków, hiatodoncya zaś w grupie madjaro-fińskiej i u Negrów.

Jeśli weźmiemy teraz rząd ssących, zobaczymy, że aparat żujący o charakterze cęgów stanowi cechę ogólną. Mamy jednak wyjątki. Jeśli antropoidy i większość małp są labidodontami, u *Inuusa* mamy pewien stopień psalidodoncyi. U psa domowego napotykamy dość często psalidodoncyę, a u niektórych ras opistodoncyę, lub też przeciwnie, szczęki dolne zachodzą na górne. Im silniejszy jest pragnatyzm — tembardziej zęby są ukośne — z ortodoncyi przechodzą w proodoncyę. To daje się zauważyć u wielu ras ludzkich. Ale rzadko spotyka się u zwierząt ustawienie siekaczy pionowe. Bywa zwykle, że siekacze górne (u wieprzów), albo i górne i dolne (koń, orangutang), odbiegają od ogólnego kierunku szczęki i poprawiają tem uzębieniem proganacyę szkieletu twarzy. U ludzi autor obserwował podobny sposób poprawiania prognacyi u Malajczyków z wysp Zundzkich; jest to typ najczystszy, pithekoidalny. Nie jest on częstym w tej rasie, bo na 44 czaszki Welcker znalazł go tylko 4 razy. Skonstatował, że w tym wypadku proodoncyę wywołało jednocześnie krzywizna zębów i sposób ich umocowania.

Powracając do kwestyi, którą się zajmował na początku niniejszej pracy, stara się autor wykazać, że żuchwa przedstawia b. czysty charakter rasy, co pozwala b. często dopasować daną szczękę do czaszki, której pochodzenia nie znamy. Odsyłam czytelnika do oryginalnych notatek co do ważności różnych (angles) kątów szczęki, które autor zdejmował z ogromnej ilości czaszek, należących do najróżniejszych ras. Znajdziemy tam interesujące profile szczęk, przedstawiające przeciętną szczękę Niemca, Chińczyka, Australczyka, Mikronezyjczyka, Negra i Papuana. Jeśli weźmiemy szczękę Niemca jako normę, to zauważymy, że takaż Papuana i Mikronezyjczyka jest b. długa; u Chińczyka jest odwrotnie krótka. Wysokość gałęzi wstępującej (branche montante) waha się w granicach b. małych. Odnośnie do długości szczęki, gałąź jest nizka i szeroka u Negrów, u Papuanów i Mikronezyjczyków, bardzo wysoka i b. wązka u Chińczyków. Papuanie i Negrowie mają podbródek b. nikły, następnie Mikronezyjczycy i Australczycy, Chińczycy i Niemcy. Kąt, wytworzony przez gał. wstęp. i pozostałą część szczęki, jest najwyższy u Niemców i Australczyków, najmniejszy u Papuanów i Mikronezyjczyków.

Widzimy, że p. Walcker, wychodząc z rozważania kwestyi, napozór bardzo nieznaczącej, rozwinął na tej podstawie jedną z najbardziej pouczających monografii szczęki.

Ripley William Z. ***The races of Europe. A sociological study. Accompanied by a supplementary Bibliography of the Antropology and Etnology of Europe.*** Londyn, Kegan, Paul, Trench, Trüdner & C-o. 1900. 8-a, str. XXXII+624+160.

Streszczenie sprawozdania Henryka Froidevaux („L'Anthropologie," XIII, 3).

William Z. Ripley, profesor antropologii na Uniwersytecie w New-Yorku, ogłosił pod przytoczonym tytułem doniosłe dla nauki dzieło, którego zawiązkiem były wykłady, miane w r. 1896 w „Lowell Institute", a które miało pierwotnie stanowić studyum ogólne o stosunkach człowieka pierwotnego do jego otoczenia geograficznego. W opracowaniu książkowem zeszczuplał zakres pracy, a zwiększyła się jej objętość, i tak powstało studyum o rasach Europy, tego właśnie lądu, na którym zjawiska społeczne doszły do największego i najzupełniejszego rozwoju.

21 rozdziałów, z których ta książka się składa, daje się podzielić na cztery części: rozdziały I—V stanowią roztrząsania wstępne, VI—XVI zawierają szereg prawdziwych monografij o każdej z ras Europy, XVII—XVIII badają ich pochodzenie etniczne, XIX—XXI rozważają spółczesne zagadnienia socyologiczne.

Na utworzenie się społeczeństwa ludzkiego składa się mnóstwo sił, wzajemnie na siebie działających i oddziaływających; najprostszemi i ze stanowiska etnograficznego najbardziej zasługującemi na rozbiór oddzielny są: środowisko fizyczne i rasa. Badanie środowiska pozwala wykryć, czy rozwój historyczny danego narodu jest w zgodzie z warunkami otoczenia. Rasę, która, jak i język, nie jest zwykle wytworem politycznym i historycznym i stanowi rdzeń narodowości, rozważać należy w ścisłym związku z otoczeniem, niezależnie od wypadków politycznych i historycznych, jako wynik sił społecznych, które i teraz działać nie przestały.

Jednym z najlepszych i najcenniejszych przedmiotów, na których studyować można rasę, jest czaszka, którą badać należy szczegółowo, nie dając się, naturalnie, schwytać w pułapki frenologów. Najlepszym środkiem do ścisłego zdania sobie sprawy z kształtu głowy jest wskaźnik czaszkowy. Drugie miejsce po kształcie głowy zajmują dwa czynniki doniosłe, a stanowiące część mniej znaną antropologii fizycznej: pigmen-